

-1-

Z SRB

Kwentjonariusz restauracji
Glabaw: Tadeusz (8230)

- 1) Kubiś Tadeusz, Junak, ur. 1926 roku, wosni.
- 2) Aresztowano mnie w sobotę dnia 10 lutego 1940, 10 lutego się ojciec był osadnikiem i Polakiem. O jeniec gdy jeniec wstąpił spali przysięgli entuzjastycznie aresztowali nas i pod bagnietem bez chleba i wody rzuć na dywan w tejże.
- 3) Zawiezli nas na trasę „Poriotek”, który znajdował się o 190 km od stacji kolejowej i 35 km od najbliższego osiedla ludzkiego. Poriotek ten nazywał się Duchtin. Poriotek ten znajdował się wśród macerów i bagna, otoczony dookoła nieprzybyłymi 2) Leszczyn w tym poriotku byli to przeważnie osadnicy i gajowci, którzy byli przeważnie z rodzinami, takich rodzin w poriotku było około 50. Ludzie byli zmuszani do pracy codziennie prawnie, bez odpoczynku. Wyżywienie było bardzo małe, na dzień dawali po 400 kg chleba i na tym konie, czasami było

można kupić w statorze jakiegoś małej rupki, bo
 więcej nie tam się gotowali. Czasami tak było, że tych
 400kg chleba nie było na w kapi (2) Złota drze N.K.W.D.,
 obchodzili się z polakami brutalnie przy każdym
 postępkach jak np: naganięciu ludzi z magazynu
 do pracy przy tymi nie jedem dostał nagawanie
 i t.p. 3) W całym podziemku była tylko tylko
 jedna sanitariuszka, która prawi, że nie
 ludzom nie pomagata przy chorobach tym
 bardziej, że nie było wogule żadnych lekarstw
 Na wszelkie choroby dawano wówczas tylko
 aspirynę, której można było jeść kupić.
 Ludzie umierali z powodu raziżenia, zapalenia
 płuc i t.p. No tak kwótki ras/umarto około 20
 w rok pomiędzy innymi moją ojciec ~~immi~~
 2) Z krajem prawi że radnej byermosze nie było
~~stwierdzają~~ się natomiast wywieriany z całą
 radnią. Amnestij odległano nam 28 sierpnia
 1942 roku. Jednak ludzom nie dawali wyjeżdżać

podchodząc różnymi podstępami jak np. nie
 dając warunków do wydobycia się do stacji kolejowej
 dawali do podpisania umowy że robotnik zgodzi
 się na rok do pracy, a po roku zaś powstającym
 krótkim odwiezieniem do Polski tych robotników

Wielu ludzi rezydowało się tymi podstępami jednak
 ci którzy przewidzieli co się stanie woleli na piechotę
 przejść 120 km do stacji ażeby nie zostać w tej
 tej głodkiej tej dacie [W ten sposób ja również
 samki na których umieszczono bagaż i młotki
 wodeństwo i tak przewlekliśmy się w głośnie
 ni chłodzie do najbliższej stacji kolejowej Murawy]

Z Murawy rezerwalismy do Kimowa stąd polskie
 w تاکе skierowały nas do Uzbekistanu. Droga
 trwała 5 tygodni i żadnej pomocy nie dostaliśmy
 chleba również nie można kupić pomimo to że
 wyznaczono stacjonnie po 40 kg. Jeszaliśmy prawie
 że zupełnie w głośnie. W tak okropnej drodze prawie
 że nie wystarczy z wagonów powstały w sry, których

4.

na miejscu ^{z trudem} ~~na~~ ~~moim~~ było wytypic. Matka
dowiedziawszy się, że rodzina wujstwa ma ją wyjechać
z tego waju więc karata mi niebym wstąpił do
Junaków. Trudno było rozstać się z rodziną
ponieważ że w waju było o wiele lepiej. Jednak
niestety rodzina rozstała z powodu razinicy
listy wyjaślowej: ~~wasa z klona rozstała~~ Bardzo mi
przykro i tęskno gdy przypominam sobie o rodzinie,
która tam musi jeszcze tak strasznie cierpieć.

Kubis Tadeusz.